

Ewa Czaplicka¹

ewa.czaplicka@uwm.edu.pl

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0001-8777-4946

Obraz Miłosiernego Ojca w przekazie Syna Bożego na podstawie nauczania św. Pawła oraz Ewangelii św. Łukasza²

The Image of the Merciful Father in the Message of the Son of God
Based on the Teaching of St. Paul and the Gospel of St. Luke

Cytowanie: Czaplicka E., 2023, *Obraz Miłosiernego Ojca w przekazie Syna Bożego na podstawie nauczania św. Pawła oraz Ewangelii św. Łukasza*, Nurt SVD, t. 154, nr 2, s. 149-167

Streszczenie

W niniejszym artykule autorka podjęła próbę ukazania Miłosierdzia Bożego na kartach Nowego Testamentu, którego pełnią objawienia jest Syn Boży. Artykuł został podzielony na trzy części. W pierwszej przeprowadzono krótką analizę semantyczną greckich wyrażeń dotyczących miłosierdzia stosowanych przez nowotestamentalnych autorów, co pozwala zrozumieć oraz sformułować definicję tego pojęcia. W dwóch pozostałych częściach autorka odwołuje się jedynie do konkretnych przykładów z Ewangelii św. Łukasza oraz nauczania św. Pawła Apostoła, by na ich podstawie ukazać największy przymiot, a zarazem imię Stwórcy, jakim jest Jego Miłosierdzie. Jest to tym bardziej istotne, gdyż sam Jezus wielokrotnie w swoim nauczaniu wzywa każdego

¹ Doktor nauk teologicznych, pracownik na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Absolwentka studiów teologicznych Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, filia Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Olsztynie. Obszar zainteresowań badawczych z zakresu teologii moralnej i duchowości.

² W artykule zostały wykorzystane fragmenty mojej pracy doktorskiej *Orędzie miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej na tle jego koncepcji w Biblii*, napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Zdzisława Żywicy, prof. UWM, obronionej na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

człowieka do kształtowania w sobie wyobraźni miłosierdzia, jako wyrazu naśladowania doskonałego Boga Ojca. Do tego samego odwołuje się św. Łukasz słowami „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36).

Słowa kluczowe: Miłosierdzie Boże, św. Paweł, Ewangelia św. Łukasza, Nowy Testament.

Abstract

In this article the author attempted to show God's Mercy on the pages of the New Testament, the full revelation of which is the Son of God. It was divided into three parts. A brief semantic analysis of Greek expressions regarding mercy used by New Testament authors is discussed in the first part. It allows us both to understand and formulate a definition of this concept. In the remaining two parts the author referred only to specific examples from the Gospel of St. Luke and the teachings of St. Paul the Apostle in order to show the greatest attribute and, at the same time, the name of the Creator, which is His Mercy. This is even more important because Jesus himself, many times in His teaching, calls on every person to shape the imagination of mercy in oneself as an expression of imitation of the perfect God the Father. St. Luke refers to the same thing writing: "Be merciful, just as your Father is merciful" (Lk 6, 36).

Keywords: Divine mercy, St. Paul, Gospel of St Luke, New Testament.

Wprowadzenie

Poszukując odpowiedzi na pytanie, co oznacza termin miłosierdzie, wielokrotnie sięgamy do słowników, które w krótkiej definicji jednoznacznie charakteryzują pojęcie. Najczęściej podają, że jest to dobroć i współczucie okazywane osobie cierpiącej lub będącej w potrzebie. Jednak dla osób wierzących termin ten ma też inne znaczenie, gdyż bezpośrednio odnosi się do Boga, stanowiąc przy tym Jego największy atrybut oraz imię. Zaś Apostoł Paweł w drugim Liście do Koryntian pozwolił sobie nazwać Go wręcz „Ojcem miłosierdzia” (2Kor 1,3). Imię to jest także drogowskazem dla tych wszystkich chcących żyć zgodnie z własnym sumieniem i mających nadzieję na Jego Miłosierdzie.

Czytając Pismo Święte Starego Testamentu, wielokrotnie możemy dostrzec, że Bóg jest tu raczej Bogiem Sprawiedliwym czy srogim Sędzią, który za złe karze, a za dobre wynagradza. Jednakże według Nowego Testamentu, Bóg jawi się jako przebaczący Ojciec i Bóg Miłosierny. Stawiamy wówczas pytania: dlaczego pojawia się taki kontrast? W którego Boga wierzyć? Czy jednego powinniśmy się bać, a drugiego kochać? I chyba najistotniejsze – co z Jego Miłosierdziem?

Stopniowe odkrywanie Boga wielokrotnie przyczyniało się do stworzenia fałszywego Jego obrazu, co mogło prowadzić do pewnej konfrontacji oraz porównywania Bożego obrazu w Starym i w Nowym Testamencie. Lecz Bóg nie jest inny w zależności od Testamentu. Jego Miłosierna Miłość do człowieka została ukazana w obu częściach Pisma Świętego. Tak jak Stary Testament ukazuje JHWH, iż jest „Miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6; Lb 14,18; Neh 9,17; Pwt 4,32; Ps 86[85],5.15; Ps 108[107],4; Ps 145[144],8; Jl 2,13), to w Nowym Testamencie Miłosierdzie Boże przedstawione jest jeszcze pełniej, gdyż „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Pamiętać trzeba, że całe Pismo Święte jest Księgą Bożego Miłosierdzia, stąd też zainteresowanie tym zagadnieniem nie mija, a wręcz przeżywa swój renesans. Pośród biblijnych autorów niewątpliwie mianem pisarza Bożego Miłosierdzia może poszczycić się św. Łukasz, którego cała Ewangelia tak też jest określana. Ale na kartach Nowego Testamentu dostrzega się także innych autorów, którzy głosząc Dobrą Nowinę, odnoszą się do tego tematu.

Celem niniejszych rozważań jest przedstawienie bezpośrednio płynącej od Jezusa nauki o nieskończonej miłości Ojca wobec każdego grzesznika. W związku z tym zostaną poddane analizie wybrane teksty, jak na przykład przypowieści zawarte w Ewangelii św. Łukasza oraz przekaz św. Pawła Apostoła kierowany do wszystkich członków tworzącego się Kościoła Chrystusa. Zaś krótka analiza semantyczna greckich wyrażeń dotyczących miłosierdzia zastosowana przez nowotestamentalnych autorów pozwoli zarówno zrozumieć, jak i sformułować definicję tego pojęcia. Warto przy tym podkreślić, iż o ile starotestamentalny język hebrajski dysponuje wielorakimi terminami obejmującymi zróżnicowane fragmenty obszaru pojęciowego wyznaczanego przez słowo miłosierdzie, to już język grecki tych terminów posiada znacznie mniej. Nie oznacza to, że pod tym względem jest uboższy. Wręcz przeciwnie – ponieważ zakres semantyczny tych terminów w grece jest szerszy, wobec tego kilka wyrazów hebrajskich może być tłumaczone przez jeden termin grecki (Sekściński, 2009).

1. Grecka terminologia miłosierdzia w Nowym Testamencie

Pamiętając, że ówczesne Cesarstwo Rzymskie było wielokulturowe, trzeba podkreślić, że jeden język uznano za najlepszy do komunikacji w całym basenie Morza Śródziemnego. Okazała się nim greka, którą należało się posługiwać w tym jakże zróżnicowanym świecie, pomimo iż nadal znano m.in. aramejski czy hebrajski. Gdy przyjrzymy się znaczeniu słowa „miłosierdzie”, przekonamy się, że wyznaczają go trzy podstawowe grupy semantyczne: *éleos* – *eleëō*, *oiktirmós* – *oiktirō* oraz *splanchnon* – *splanchnidzomai*.

Éleos – *eleëō* wyrażają najpełniej Miłosierdzie Boże w dziele zbawczym Jezusa, który w najwyższym stopniu wypełnił wolę Boga Ojca swoim posłannictwem. Rzeczownik *éleos* odpowiada hebrajskim słowom *hesed* i *hên*; oznacza zatem: „miłość”, „miłosierdzie”, „współczucie”. W Septuagincie autorzy natchnieni określenie to przetłumaczyli w 202 fragmentach, lecz należy pamiętać, iż oscylowanie pomiędzy różnymi odpowiednikami terminu *hesed* wskazuje na trudności, jakie mieli tłumacze Starego Testamentu z języka hebrajskiego i aramejskiego na grecki. Pomimo tego to właśnie *éleos* okazał się dla autorów przekładu najbliższym odpowiednikiem hebrajskiego *hesed*, co nie oznacza, że najbardziej precyzyjnym (Hałas, 2011, s. 129). Rzeczownik *éleos* krzyżuje się dość często z czasownikiem *eleein*. Wyrażenia te, analogicznie jak ich hebrajskie odpowiedniki, ukazują właściwy, nakazany przez Stwórcę stosunek do bliźniego będącego w potrzebie, oczekującego zarówno moralnego lub fizycznego wsparcia. Jest to proste przeciwstawienie uczucia zawiści, ogarniającej człowieka na widok szczęścia bliźniego (Romaniuk, 1994, s. 11). W Septuagincie *éleos* występuje również w zwrocie *poiein éleos*, czyli „świadczyć miłosierdzie”, „czynić dobro” (Por. Rdz 24,44; 1Krl 15,6). Termin *éleos* przedstawia jednocześnie relację zwrócenia do drugiego człowieka (*hên*) oraz zamiysł wierności Przymierzu (*hesed*). Ukazuje także działanie samego Stwórcy litującego się nad cierpieniem i grzechem człowieka. Pochyla się On nad każdym człowiekiem, któremu chce pomóc. Przebacza mu i leczy go. Wynika z tego, że poprzez te czyny Bóg jest zawsze wierny zarówno Przymierzu, jak i wszelkim danym ludziom obietnicom. Wyraża zarówno wzruszenie wobec bliźniego, jak i czyn, który wynika z tego uczucia. Dlatego jest najczęściej tłumaczone jako „miłosierdzie” (Wilczek, 1990-91, s. 29). Jest ucieleśnieniem samego Miłosierdzia Boga w relacji do człowieka. Określenia te wskazują na szerszą gamę uczuć, jak np. współczucie, ubolewanie, wzruszenie, wyrozumiałość wobec biednych. W takim ujęciu, jak można zauważyć,

harmonizują one z czynem, jakimś działaniem, niesieniem pomocy. Odwołując się do terminologii starotestamentalnej, *éleos* odnieść należy więc do przebaczenia oraz darowania kary.

Na kartach Nowego Testamentu zauważamy podstawę semantyczną *éleos* – *eleēō* w szczególnych relacjach:

1. Człowiek – człowiek. Przewodnią ideą w tym układzie jest odniesienie ku innemu człowiekowi. Należy zwrócić szczególną uwagę na istotny fakt, iż miłosierdzie ukazane w takim wymiarze jest nade wszystko czynem, jak to obrazuje przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie (Por. **Lk 16,24**; **Lk 10,25-37**; **Mt 18,33**). Przedmiotem miłosierdzia jest człowiek, który znalazł się w trudnej dla siebie sytuacji duchowej bądź materialnej. Czyn miłosierdzia stanowi więc pewną normę, która nie tylko wyznacza postępowanie moralne, lecz także nakreśla pewne granice obowiązków (Por. Mt 9,13; 12,7) oraz relacje społeczne (Mt 23,23; Czerny, 1987, s. 22).

2. Bóg – człowiek. W tej relacji termin *éleos* pojawia się w Ewangelii dziecięstwa Jezusa (Por. **Lk 1,50.54**; 72.78) oraz jest odpowiednikiem hebrajskiego *hesed*. Ta wzajemna bliskość jest bardzo wyraźnie ukazana, gdyż to zawsze Bóg przychodzi człowiekowi z pomocą i jemu przebacza. *Éleos* ukazany jest jako łaska, dobroć, wierność.

3. Chrystus – człowiek. W tym wymiarze miłosierdzia należy **zwrócić szczególną uwagę na pewne istotne ujęcie tej relacji**. Występuje tu określona analogia do poprzedniej relacji: Bóg – człowiek. W tej zaś to w Chrystusie objawia się Miłosierdzie Boga Ojca. Oczywiście już od początku ta relacja nie jest równa, gdyż człowiek jest na niższej pozycji duchowej lub materialnej i niestety nie jest w stanie sam sobie pomóc. Musi nastąpić osobiste spotkanie z Chrystusem, gdyż tylko od Niego i w Nim jest akt wszelkiej łaski (Czerny, 1987, s. 23).

Jak widać, w powyższej analizie termin *éleos* opisuje postawę Boga, który w swojej doskonałości okazuje człowiekowi dobroć. Tłumaczom Septuaginty – jak można zatem przypuszczać – bardzo zależało na podkreśleniu Bożej transcendencji, a jednocześnie na **uświadomieniu** człowiekowi jego ubóstwa, które bezwzględnie potrzebuje Bożego miłosierdzia wyrażanego przy pomocy zwrotu *éleos* (Hałas, 2011, s. 130; por. Vanhoye, 2001, s. 11).

Innym terminem związanym z miłosierdziem jest: *splánchna* – *splagchnidzomai*. W tłumaczeniu termin ten oznacza: „serce”, „płuca”, „nerki”, czy „wątrobę” zwierzęcia składanego w ofierze lub w ogólniejszym znaczeniu – „wnętrznosci jako miejsce wszelkich uczuć”. Ze względu na fakt, że te części zwierzęcia ofiarnego spożywano

podczas uczyty ofiarnej, z czasem terminem *splánchna* zaczęto wyrażać samą ucztę ofiarną (Romaniuk, 1994, s. 10). Rzeczownik ten w swoim znaczeniu spokrewniony jest z hebrajskim *rahāmîm*. Można nawet przyjąć, iż jest dość precyzyjnym jego synonimem. Stosowany w greckich tekstach pozabiblijnych oznacza „serce” bądź „wnętrzości” ofiarnych zwierząt. Zmiana znaczenia nastąpiła w V wieku przed Chrystusem, gdzie zaczęto podobnie określać również wnętrzości człowieka. Tym samym słowo to zaczęło funkcjonować w szerszym kontekście i bardziej potocznym jako źródło, centrum wszelkich uczuć, doznań, poruszeń, miłości, współczucia oraz miłosierdzia (Romaniuk, 1994, s. 10). Często też rzeczownik *splánchna* łączy się z dopełniaczem *eléous* lub *oiktirmôn*, przez co można je razem zdefiniować jako „wnętrzości miłosierdzia”, „serdeczna litość”, „serdeczne miłosierdzie”. Powyższe terminy wraz z *splánchna* nabierają w Septuagincie innego wymiaru, bardziej teologicznego, gdyż widoczne jest odniesienie do Miłosierdzia samego Boga. W Ewangeliach synoptycznych zbiór słów tworzonych od *splagchnidzomai* do *splánchna* odnosi się głównie do Jezusa. Jak można zauważyć, w Jego przypowieściach określane są nim także pewne reakcje człowieka na potrzeby innych. Cała gama semantyczna *splánchna* – *splagchnidzomai* ma z grupą *éleos* – *eleôô* szereg wspólnych cech, do których zaliczamy m.in. ideę relacji, dysproporcję stron tej relacji, trudne położenie człowieka, który jest bezradny, nie mogąc sobie pomóc, intencję działania czy pomoc drugiemu człowiekowi. Podsumowując, można stwierdzić, że znaczenie omawianych słów zmieniło się, określając w większym stopniu sferę uczuć oraz wzbudzanie miłosierdzia, stając tym samym w opozycji do uczuć negatywnych (np. gniewu).

Kolejne określenie to *oiktirmôs* – rzeczownik, który pochodzi od niewystępującego na kartach Pisma Świętego określenia *oiktos*. W tłumaczeniu oznacza „lament”, „litość”, „współczucie”, „współpłakiwanie”, „miłosierdzie”, „ubolewanie” lub „narzekanie”, wywołane np. nieszczęściem lub śmiercią. Stan taki w dalszym rozwinięciu może prowadzić do wspólnego odczuwania ubolewania z drugim człowiekiem oraz do miłosiernego współczucia. Stąd pierwotnie był rozumiany jako okazywanie współczucia na zewnątrz, choćby poprzez płacz i lament. Później termin ten był rozumiany szerzej, bardziej jako „litość” czy „współczucie innym” (Sekściński, 2009), lecz w tym znaczeniu nie występuje w Piśmie Świętym. W Nowym Testamencie spotykamy grupę semantyczną, którą tworzą określenia: *oiktirmôs* – *oiktirmôn* – *oiktirô*. Słownictwo to najczęściej stosuje św. Łukasz oraz św. Paweł. Ponieważ znaczenie tego terminu

wskazuje na „miłosierdzie”, „litość”, „współczucie”, to podmiotem Miłosierdzia jest Bóg (Por. Rz 9,15; 12,1; 2Kor 1,3; Jk 5,11) lub sam człowiek (Por. Kol 3,12; Flp 2,1). Pojawiają się też inne określenia, które w swojej terminologii odnoszą się do miłosierdzia, jak np. *epieikeia* i *epieikés* czy *káris*. Wszystkie one wyrażają „łaskawą przychylność” lub „życzliwość”.

Terminologia nowotestamentalna kształtowała się pod wpływem nazewnictwa hellenistycznego oraz Septuaginty. Jednakże swoimi korzeniami sięga znacznie głębiej, bo aż do czasów Biblii Hebrajskiej i stosowanego w niej pojęcia miłosierdzia, wywodzącego się od słów: *hesed*, *rahámîm* i *hānan*. Tłumacze Septuaginty, by uściślić starotestamentalne pojęcia miłosierdzia, oscylowali między różnymi słowami greckimi, które wprowadzone do Septuaginty przekształcały niektóre aspekty składające się na strukturę pojęcia miłosierdzia (Czerski, 1987, s. 20). Autorzy ksiąg Nowego Testamentu nie tylko rozwijali i pogłębiali ideę miłosierdzia, ale też nadawali jej nowe treści. Należy jednak zwrócić uwagę, że treść ta zmienia się w zależności od kontekstu i dlatego musi zostać poddana dokładnej interpretacji w poszczególnych fragmentach. Działania te mogą zaprowadzić nas do ujawnienia pełni poszukiwanych znaczeń. W oparciu o powyżej przedstawione trzy podstawowe grupy semantyczne dotyczące miłosierdzia ukazanego w Nowym Testamencie można wyłonić jego ewangeliczną definicję. Treść stanowi tu współczucie, które bezpośrednio wynika z Bożego lub ludzkiego wnętrza, istotą zaś jest ulga w cierpieniu, pomoc drugiemu człowiekowi. Wówczas to człowiek stara się wejść w trudne położenie bliźniego, zaś przez współodczuwanie doświadczyć tego, co się stało i być gotowym na wszelką pomoc. By być miłosiernym potrzebne jest również: współczucie, współ-uczestnictwo i współ-cierpienie. Wszystko to zamyka się w bezpośrednim kontakcie z odczuwającym boleść człowiekiem. Biblia Nowego Testamentu, choć w swojej terminologii miłosierdzia posługuje się dawnym słownictwem, nadaje mu o wiele bogatszą treść i znaczenie. Opiera się na osobie i działaniu samego Chrystusa, który podejmuje się wykonania zbawczego planu Boga Ojca oraz wypełnia go do końca (Szweda, 2015).

Analiza terminologii stosowanej w Nowym Testamencie pozwala przedstawić kilka istotnych wniosków dotyczących wspomnianej kwestii. Omówione pokrótce nowotestamentalne nazewnictwo określające miłosierdzie nie należy do zbyt bogatych. Zauważa się też zamiłowanie do stosowania synonimiczności. Poszczególne nazwy dostarczają pewnej obrazowości, która przekłada

się na określone skojarzenia z fizycznym miejscem ludzkich uczuć (łono, serce, wnętrzności, itp.). Zaś wszystkie omówione powyżej biblijne terminy wyrażające istotę miłosierdzia ujęte są także w kontekście miłości, która stanowi znacznie szerszą kategorię znaczeniową (Romaniuk, 1994, s. 12).

4. Ewangelia nieskończonego Miłosierdzia Boga Ojca

Chrystus, rozpoczynając swoją misję, pragnął pokazać człowiekowi Miłosierdzie Swego Ojca. Stało się ono nie tylko jednym z głównych tematów Jego nauczania, ale zarazem istotnym motywem wielu czynów. Wobec tego dostrzega się potrzebę wniknięcia w treść teologiczną terminu „miłosierdzie” stosowaną w Ewangeliach, najlepiej zaś uczynić to na przykładzie Ewangelii św. Łukasza (Włodarczyk, 1984, s. 358). Jezus, opierając się na nauce o odwiecznej miłości Ojca, przez własne działanie uwiecznił na zawsze charakterystyczne cechy obrazu Bożego Miłosierdzia. Wszystkim, którzy byli przekonani o wykluczeniu z Królestwa Niebieskiego, poprzez różnego rodzaju alegorie i przypowieści wyjaśniał, kim jest Bóg, Ojciec Miłości oraz jak wielkie i niezgłębione jest Jego Miłosierdzie. Innymi słowy, głosił Ewangelię Miłosierdzia (Szewc, 1987, s. 140). A przecież Ewangelia, czyli Dobra Nowina, ze swej natury jest orędziem Miłosierdzia. Celem jej było przyniesienie ulgi słuchaczom, która miała dotknąć ich umysłów – lub stosując język religijny – duszy człowieka. Na uwagę zasługuje fakt, iż starotestamentalny obraz Miłosiernego Boga w nauczaniu Chrystusa doznaje zarówno pewnego uproszczenia, jak i jednoczesnego pogłębienia. Bardzo dobrze zostaje przedstawiony On za pomocą porównań w przypowieściach. Chrystus prezentuje w nich Boga jako Ojca Miłosiernego względem każdego człowieka – swojego dziecka. Wydaje się przy tym, że wśród opowiadanych przez Jezusa przypowieści jedne ukazują postawę Boga wobec ludzi, czyli wskazują na Jego przymiot Miłosierdzia, drugie zaś określają „miłosierną postawę człowieka wobec bliźnich, która właśnie wynika z doznawania przez niego owego Bożego miłosierdzia” (Wejman, 2004, s. 32; Szymanek, 1981, s. 36).

Wzgląd merytoryczny nakłada obowiązek, by omówić Miłosierdzie Bogana podstawie przypowieści synu marnotrawnym, która często jest też określana jako przypowieść o miłosiernym ojcu, gdyż istotną myśl tej perykopy stanowi charakterystyka łaskawości Boga Ojca. Zdanie, które wypowiada ojciec na widok syna

marnotrawnego, uzasadnia jego wielką radość i miłość: „ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął a odnalazł się” (Łk 15,24). Słowa te są jakby refrenem, które zamykają pierwszą (ww.11-24) i drugą (ww. 25-32) część przypowieści. Jednocześnie ukazują głębszą jej perspektywę, w której odejście staje się równe śmierci, co sugeruje, że ojciec staje się równym co do wielkości Ojcu w niebie (Szymanek, 1981, s. 45). Należy jednocześnie zwrócić uwagę na kwestię samej metaforyczności przypowieści, która została zmniejszona na rzecz dosłowności. Jest ona na tyle widoczna w porównaniu z innymi opowiadaniem Jezusa (np. o zbłąkanej owcy, czy zagubionej drachmie), bowiem pojawia się zarówno w samym wątku narracyjnym oraz dotyczy konkretnej osoby, a nie przedmiotu, czyli syna marnotrawnego. Z tej właśnie perspektywy możliwe staje się ukazanie całego procesu, podczas którego wyrodny syn przebywał na zawiłych ścieżkach swojego życia, oraz jego trudnego powrotu do domu i relacji względem ojca. Mimo iż w przypowieści tej nie odnajdziemy słowa „miłosierdzie”, to jednak „sama istota Miłosierdzia Bożego wypowiedziana zostaje w sposób szczególnie przejrzysty. Służy temu nie tyle słownictwo, jak w Księgach starotestamentalnych, ale analogia, która najpełniej pozwala zrozumieć samą tajemnicę miłosierdzia, jakby głęboki dramat rozgrywający się pomiędzy miłością ojca a marnotrawstwem i grzechem syna” (DiM, nr 5). Wydaje się, że Ewangelista wiele uwagi poświęcił synowi marnotrawnemu. Można przyjąć, iż jest to pewnego rodzaju zapowiedź autora skierowana do czytelnika, iż chcąc zasłużyć na Boże Miłosierdzie, każdy sam musi dokonać swojej wewnętrznej przemiany. Powinien być gotowy i otwarty na działanie Jego Miłości oraz we właściwy sposób na nie zareagować (Romaniuk, 1994, s. 109).

Opowiadanie to z pozoru wydaje się zwykłą historią pewnej rodziny. Bo cóż może być niezwykłego w tym, że młodszy z dwóch synów postanawia opuścić rodzinny dom i rozpocząć samodzielne życie, prosząc przy tym o swoją część należnego mu majątku. Jednak to odejście młodszego syna, jak się później okazało, przyniosło nie tylko jemu, ale i rodzinie wiele cierpienia. Lekkomysłowość w postępowaniu, która w konsekwencji spowodowała roztrwonienie majątku, oraz bardzo obrazowo ukazana przez Ewangelistę stopniowa degradacja syna (powolna utrata majątku, głód, doprowadzenie się do stanu żebraka) rodzą w nim refleksję nad dotychczasowym życiem, nad tym, co utracił i kim się stał. Stan nędzy materialno-moralnej daje początek jego drodze powrotnej. Ta część zmian odnosi się do poczucia kontrastu pomiędzy obecnym stanem upadku a zgoła inną sytuacją materialną

najemników w domu ojca. Mając dotychczas na uwadze czysto ekonomiczną motywację powrotu syna, trudno oczekiwać wyższych pobudek działania. Lecz w tym bagażu doświadczeń pojawia się światło oblicza ojca. Syn zapragnął powrócić do niego, równocześnie prosząc o przebaczenie (Łk 15,18-19). W tym miejscu rozpoczyna się kolejny etap pewnego przeliczania pomiędzy „zmarowanym synostwem” a wyniesionym z domu obrazem ojca. Być może należy uznać, że teraz syn miłuje ojca ze względu na samego siebie. Gdy wszelkie przemyślenia nabiorą pozytywnego wymiaru, odtąd rozpoczyna się punkt zwrotny, czyli decyzja dotycząca powrotu. Nie bez znaczenia jest fragment odnoszący się do spotkania ojca z synem marnotrawnym. To bardzo realna i jednocześnie symboliczna scena (Łk 15,20; Kasiłowski, 2016, s. 32). Ten pierwszy aspekt miłosierdzia ojca względem swojego dziecka znajduje odbicie w określeniu „ujrzał go”; innymi słowy oznacza, iż to ojciec pierwszy dostrzegł swojego umiłowanego syna i zobaczył dobrym ojcowskim okiem jego nędzę (Kudasiewicz, 1999, s. 304). To właśnie ta scena ujawnia głębię istoty Bożego Miłosierdzia. Wzruszenie ojca z powrotu syna nie jest uczuciem sentymentalnym, gdyż odnosi się do poruszenia jego wnętrza, jak mówi Biblia. Wzruszenie nie wynika z samego uczucia czy serca, jak mogłoby się wydawać. Odnosi się bardziej do narodzin, gdyż Bóg rodzi człowieka na nowo, a Jego Miłosierdzie wzbudza w każdym głęboką chęć stawania się lepszym, nowym człowiekiem. A to jest najpiękniejszy Jego dar (Dziadosz, 2001, s. 48).

Rozważając kwestię towarzyszących emocji, można poczynić spostrzeżenie, iż dotychczas nieznane były czytelnikowi pobudki, którymi kierował się młodszy syn w swoich żądaniach, ani też reakcja samego ojca żegnającego owego wyrodnego syna: czy próbował odwieść go od tej decyzji?, czy może był uległy i świadomie ustąpił, mając nadzieję na jego poprawę? Znając zakończenie tej przypowieści, można przypuszczać, iż uczucia, które przepełniało serce dobrego i litościwego ojca po odejściu syna były bliskie miłosierdzia, dobroci czy troski, choć zapewne i bólu (Romaniuk, 1994, s. 110). Widoczną charakterystyczną cechą tej przypowieści jest motyw obdarowania wolnością. Ojciec nie robi przeszkód, gdy syn domaga się części majątku i postanawia opuścić dom. Można przypuszczać, iż ojciec przewidział zakończenie całej historii, pozwalając, by syn doświadczył cierpienia i boleśnie przekonał się, czym jest życie z dala od ojca. Ta wielka miłość do syna wynika z samej istoty ojcostwa, skazując ojca na dbałość i opiekę o godność syna. Jak można zauważyć, obok przebaczenia ze strony ojca, jest równocześnie pojednanie, które dokonuje się w wymiarze wartościowym, w relacji: Bóg – człowiek.

Lecz od początku nie odnajdujemy tu bliskości i zgody braterskiej, a nawet do końca przypowieści czuje się niewłaściwą, nieewangeliczną czy wręcz niechrześcijańską postawę starszego brata, zaś dialog jego z ojcem jest niestosowny, gdyż używa zwrotu: „wrócił ten syn twój” (Łk 15,30; Pytel, 1981, s. 10). Dokonując pewnego podsumowania tej przypowieści, zauważa się, że Jezus jest Tym, w którym Bóg szuka człowieka. Chrystus poprzez tę historię zwraca uwagę na to, kim jest człowiek dla Boga oraz jak wielkim nieszczęściem jest grzech. Ale to nie jedyny przekaz dla człowieka. Jezus pragnie ukazać, kim jest Bóg i jak wielka jest Jego miłość, która nie cofa się z powodu upadku, niegodziwości czy łamania przykazań przez człowieka. Bóg z tej przyczyny nie rezygnuje z bycia Ojcem. Chrystus jako Wcielony Syn Boży nie przyszedł na świat, by Jego zastąpić, lecz Bóg w Synu potwierdza swoją bliską relację z całym stworzeniem (Sienkiewicz, 2016, s. 32). Przypowieść ta ukazuje w sposób klarowny i zarazem wnikliwy rzeczywistość nawrócenia, stanowiąc przy tym zdecydowany wyraz działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie. „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie [...], jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” (Szewc, 1987, s. 144). W takim ujęciu Miłosierdzie Boże stanowi podstawową treść orędzia głoszonego przez Chrystusa. Bóg ukazany w tym obrazie ojca syna marnotrawnego jest Ojcem miłującym wierną, ofiarną i wielkoduszną miłością, jest Bogiem nieskończonego Miłosierdzia.

Jak należy zauważyć, w przypowieściach Jezus wychodzi z rzeczywistości danej w doświadczeniu powszedniości życia ludzkiego, pragnąc w ten sposób dojść do odkrycia i ukazania duchowych prawd. Poprzez alegorie odsłania także przed człowiekiem tajemnice Królestwa Bożego nadchodzące wraz z przyjściem Syna Bożego, jak również te tajniki, które ukazują istotę Miłosierdzia Bożego. Ono zaś ze swej istoty polega na poszukiwaniu każdego człowieka, który świadomie i dobrowolnie oddalił się od Boga i wzgardził Jego dobrocią.

Kolejnym dobrym tego przykładem jest krótka przypowieść o zaginionej drachmie. I znów pojawia się całkiem realistyczna scena, gdyż „jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie?” (Łk 15,8). Ewangelista w tym obrazie kładzie nacisk na poszukiwanie zagubionej drachmy przez palestyńską kobietę, której cały majątek stanowiło dziesięć drachm. Zapodziałanie się jednej z nich jest dla niej wielką stratą. Uderzający staje się wysiłek włożony w jej odnalezienie, jak się zapewne wydaje, nieproporcjonalny do wartości

owej drachmy: zapala światło, wymiata dom, poszukuje zguby do skutku. Wysilek opłacił się, gdyż to, co zagubione, odnalazło się. Sytuacja, do której doszło po odszukaniu drachmy, jest dokładnie taka sama, jak w innych przypowieściach zawartych w Ewangelii św. Łukasza, np. o zaginionej owcy czy synu marnotrawnym. „A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: «Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam»” (Łk 15,9). Trudno jednak sobie wyobrazić radość z odnalezienia jednej monety tak wielką, by spraszać do siebie ludzi, którzy mieliby dzielić nasze szczęście. Lecz Chrystus celowo w przesadny sposób ukazał w tej przypowieści radość kobiety. Pragnął pouczyć, że Bóg kocha nas w sposób tak doskonały, że trudno nam sobie to wyobrazić. We fragmencie tym ludzie zostali porównani do cennych monet. Jezus za pomocą Ewangelisty posłużył się tym porównaniem, aby podkreślić wartość każdego człowieka bez wyjątku. Być może innym powodem użycia tej analogii była kwestia tzw. „wytlóczenia” na monetach (znaki, napisy czy wizerunki). Podobnie w duszy każdego w chwili jej stworzenia **Bóg „odciska” szczególnie znak - obraz Boga Ojca**. Jednocześnie powołuje nas do coraz większego upodabniania się do Niego. Nieustannie zależy Mu, byśmy na zawsze do Niego **należeli i byli do Niego podobni**. I tak może pozostać, dopóki człowiek kieruje się dobrocią, miłością, troską o innych, działając na podobieństwo dobrego Ojca, Stwórcy wszystkich i wszystkiego (Kaszowski, 2018).

W kolejnej przypowieści, o nieurodzajnym drzewie figowym, którą odnajdujemy u Łukasza (Łk 13,6-9), Jezus sprzeciwia się zasadzie zakorzenionej w umysłach Żydów otwartych i przyjmujących poglądy faryzeuszy. Można ją określić prawem dwóch dróg. Odwołując się do Starego Przymierza w Księdze Powtórzonego Prawa, odnajdujemy słowa, które potwierdzają tę regułę mówiącą, iż przed każdym człowiekiem stoją dwie drogi życia: zgodnego z wolą Bożą i grzechu (Pwt 30,15-17). Interpretacja zapisanych słów wydaje się bardzo przejrzysta i zrozumiała. Tym, którzy zachowują Boże przykazania, Bóg błogosławi. Tych zaś, którzy grzeszą, spotka zasłużona kara. Jezus w Ewangelii u Łukasza rozpoczyna przypowieść od słów, które prawdopodobnie u jej współczesnego czytelnika mogą wzbudzić zdziwienie obecnością figowca pośród winorośli. Sytuacja taka nie dziwiła jednak słuchaczy Boskiego Mistrza. Wiedzieli, iż ówczesne palestyńskie winnice uchodziły za sady, w których rosły różne gatunki drzew, to zaś świadczyło o zamożności ich właściciela. Można przypuszczać, że figa w przypowieści nie jest młodym drzewem, ma co najmniej sześć lat. Zatem zgodnie z przepisem Prawa przez pierwsze trzy lata po

zasadzeniu nie wolno zrywać z niego owoców (Kpł 19,23-25; Rosik, 2017). Jednak właściciel w trosce o inne rośliny i drzewa winnicy nakazał je wyciąć: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?” (Łk 13,7). Figowiec wraz z wodą czerpał z gleby zawarte w niej składniki, mimo to nie owocował od kilku lat. Można więc uznać go w dosłownym i symbolicznym znaczeniu za szkodliwy. Czerpał wszelkie korzyści wynikające z jego pielęgnacji, zaś sam pozbawiał inne rośliny winnicy składników potrzebnych im do wzrostu i owocowania. Nieurodzajne drzewo figowe można odnieść do ludzi egoistycznych, którzy nie tylko nic nie dają bliźnim, ale i zabierają im coś wartościowego. Zaskakująca może wydawać się reakcja i prośba ogrodnika: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć” (Łk 13,8-9). W prośbie tej pojawiają się dwa zasadnicze elementy: pierwszy przedstawia kogoś, kto jeszcze nie wydał owocu odnegnego czasu zbawienia, zaczynającego się misją Chrystusa; drugi zaś sugeruje, iż temu, kto tego jeszcze nie uczynił, zostaje dana ostatnia szansa. Zakładając, iż słowa św. Łukasza kierowane są do Żydów, to przesłanie perykopy dotyczy przede wszystkim tych, którzy nie uwierzyli w Mesjasza i nie przyjęli Jego Dobrej Nowiny. Podarowany dodatkowy czas może wydawać się bardziej adekwatny do sytuacji Izraelitów w okresie popaschalnym niż do sytuacji odbiorców historycznego Jezusa (Rakocy, 2006, s. 166). Ale należy również dostrzec metaforyczną istotę tej wypowiedzi, która zapewne odnosi się do całego Izraela, bowiem drzewa owocowe są niekiedy jego symbolem. Tak należy odczytywać choćby Izajaszową „Pieśń o winnicy” (Por. Iz 5,1-2. 5,7). Z powyższej wypowiedzi ogrodnika płynie jasny przekaz, iż nie tylko nie pozostawi on bez opieki całej winnicy, lecz w szczególności sposób pragnie zająć się nieurodzajnym figowcem. W ten symboliczny sposób Jezus daje wyraźny przykład i wskazówkę, jak należy traktować ludzi grzesznych, słabych, upadających. Przypowieść ta nie ma wyraźnego zakończenia i nie daje jasnych odpowiedzi na rodzące się u czytelnika pytania. Zapewne jest to celowe działanie Jezusa, gdyż pragnie On wywołać w każdym człowieku autorefleksję i wzbudzić pytanie: „jakim rodzajem drzewa jestem?”. Czy takim, które przynosi bliźnim owoce dobrych czynów, czy może takim, które samo korzysta ze wszystkiego, nie dając nic w zamian? (Kaszowski, 2018). Warto jednak pamiętać, iż tak jak drzewo figowe z powyższej przypowieści ma czas, by wydać owoce, tak samo Jezus poucza oraz przypomina, iż okres dany każdemu na poprawę i przynoszenie dobrych plonów nie jest nieskończenie długi, bowiem kończy się wraz ze śmiercią człowieka.

5. „Ojciec nieskończonego Miłosierdzia” całej ludzkości w nauczaniu św. Pawła

Liczne przykłady, które dostarcza nam Stary Testament, potwierdzają i uczą nas, że Bóg jest Miłosierny. W Nowym Testamencie, ten sam JHWH objawia swoją nieskończoną Miłość w szczególnie sposób, gdyż czyni to w osobie i dziele swojego Syna Jezusa Chrystusa, który jest zapowiedzianym Mesjaszem już w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15). Ta Miłosierna Miłość Boża, która przejawia się we Wcieleniu Jego Syna stanowi też najwyższy znak i dowód złączenia z objawieniem Bożego ojcostwa. Sam Chrystus uobecnia Ojca miłość i Miłosierdzie oraz Ojca bogatego w Miłosierdzie (Herrmann, 1985, s. 153). Czy zatem podejście do miłosierdzia w Starym i Nowym Testamencie jest inne, czy wciąż takie samo? Kim jest Bóg? To wciąż ten sam Ojciec Miłosierdzia, czyli Ten, od którego pochodzi miłosierdzie, który jest Jego początkiem, źródłem, ale i wzorem. Kiedy odczuwamy brak miłosierdzia w naszym życiu, wiemy, gdzie jest Jego źródło. Innym razem, gdy ogarnia nas bezsilność wobec skali zła, grzechu i nędzy już wiemy, że tylko Miłosierny Ojciec potrafi sprostać temu, co po ludzku jest niemożliwe. Bóg, Ojciec Miłosierdzia oznacza Boga nieprzebranego w Miłosierdziu, tak hojnego jak Jego wszechmoc, jak Jego życie, z którym dzieli się z całą ludzkością od zarania świata. Św. Paweł ujął Miłosierdzie Ojca w Liście do Efezjan słowami: „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2,4-5; Kasiłowski, 2016, s. 30). Wydaje się, że można tu stwierdzić, co następuje: skoro Bóg jest bogaty w Miłosierdzie, nie ma obawy, iż miłosierdzia może kiedyś zabraknąć; ufając, że nikt nie jest dobry jak Bóg, można Go prosić o wszelkie dobro. Jeśli jest bogaty, dobry i jest naszym Ojcem, z dziecięcą ufnością można zwracać się do Niego. To jest ten sam Bóg, Ojciec nieskończonego Miłosierdzia, czyli Ten, który jest zawsze wierny bez końca, bo żyje od wieków i na wieki (Węgrzyniak, 2016). Jak łatwo zauważyć, istotnym motywem Wcielenia jest Miłość i Miłosierdzie Boga pragnącego pojednać ze sobą całą ludzkość. Wszystko to dowodzi, że Bóg zlitował się nad każdym człowiekiem, przebaczył oraz nieustannie przywraca do życia. W Jego Synu urzeczywistniają się starotestamentalne zmiłowania Boże, które możemy dostrzec w słowach uwielbienia Maryi i Zachariasza, iż Bóg i Zbawca „swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją” (Łk 1,50). W tym Łukaszowym hymnie „Magnificat” jest nawiązanie do pokoleń izraelskich. Lecz nie można

mu odmówić pewnego ponadczasowego charakteru. Może to wynikać z faktu, iż kolejne pokolenia niezmiernie czerpią ze źródeł Miłosierdzia Ojca. Jednak dzieje się to pod pewnym warunkiem. W hymnie wyraźnie mówi się o „bojaźni”, którą powinien wobec Boga odczuwać człowiek. W czasach biblijnych zwrot ten w znacznym stopniu odnosił się do zatroskania o właściwe i dokładne wypełnianie woli Boga. Utrzymując taką postawę, człowiek zawsze może liczyć na Jego Miłosierdzie i wszelką pomoc (Romaniuk, 1994, s. 102). W tym samym hymnie ponownie słyszymy o Miłosierdziu Bożym, lecz tym razem odnoszącym się do Narodu Wybranego (Łk, 1,54-55). Powołując się na starotestamentalne Przymierze z Izraelem, Bóg podkreśla, iż było ono wynikiem Jego wspaniałomyślności oraz Miłosierdzia względem ludzi. Nawiązując ponownie do słów Maryi wypowiedzianych w hymnie „Magnificat”, trzeba zauważyć, że stanowią one jedynie potwierdzenie, iż naprawdę Bóg zawsze był, jest i pozostanie Miłosierny względem każdego człowieka (Wilczek, 1990-91, s. 35). W tej samej Ewangelii św. Łukasza, w hymnie „Benedictus”, napełniony Duchem Świętym Zachariasz prorokował, iż to Bóg „miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze” (Łk 1,72) oraz „dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju” (Łk 1,78-79). Oba wspomniane i zacytowane fragmenty hymnów to typowe pieśni dziękczynne. Zważywszy na okoliczności ich pierwotnego wyśpiewania, widać, że są w centrum urzeczywistniania się zbawczych planów Boga, który nieustannie lituje się na grzesznikami.

Wiele uwagi Miłosierdziu Bożemu poświęca nie tylko św. Łukasz, ale także św. Paweł. Niezależnie od zastosowanej przez niego klasyfikacji miłosierdzia Apostoł najwięcej wypowiedzi odnosi do roli Bożego Miłosierdzia w planach i realizacji dzieła odkupienia. W Drugim Liście do Koryntian (2Kor 1,3; Por. Jk 5,11; Wrona, 2010, s. 266). św. Paweł dostrzega dwie istotne prawdy: Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa oraz jest Ojcem Miłosierdzia. Można wówczas mówić o Jego podwójnym ojcostwie. Warto jednak pamiętać, iż ojcostwo ma swoje umocowanie jedynie względem Jednorodzonego Syna, którego całe życie, w szczególności akt zbawienia ludzkości, jest najwyższym i najpełniejszym potwierdzeniem Ojcowskiego Miłosierdzia. Jednakże istotne jest, że Apostoł będzie odnosić się w swoich Listach i naukach do Boga jako Ojca Miłosierdzia. Tak nazywając Boga, przywodzi on ku Niemu pełnię ufności tych wszystkich, którzy pomimo skazy grzechu, nawracają się i przyjmują naukę zawartą w Ewangelii (Jasiński,

1997, s. 236). W słowach tych dostrzega się nie tylko uwielbienie Boga, lecz wyjaśnienie, że w Nim, Bogu pocieszenia, pokładana jest wszelka nadzieja wobec ludzkich doświadczeń. Wypełnienie tego ma swoje umocnienie w Chrystusie, który jest zadatkim i pieczęcią ducha. Natomiast wszystkie obietnice Boga względem człowieka są urzeczywistnione w osobie Chrystusa. Doświadczenie życia chrześcijańskiego św. Paweł ukazuje w perspektywie opatrności Ojca, który w odniesieniu do judaistycznej tradycji „jest błogosławiony”. Prócz tego w jego naukach zauważa się pogląd, iż usprawiedliwienie przez wiarę jest możliwe na skutek Bożego Miłosierdzia. Ponieważ głoszona przez niego nauka jest uniwersalna, również i poganie mogą dostąpić Bożego Miłosierdzia, gdyż jest ono niezmierzone i niczym nieograniczone. Uznając przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, mamy szansę dostąpić i poczuć nieskończone Miłosierdzie Boże (Jaromin, 2016, s. 43): „Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie” (Rz 11,32; Kasilowski, 2016, s. 31). W tej wypowiedzi staje się widoczna prawda o Bożej mądrości, która do pewnego stopnia posłużyła się grzechem, by zbawić każdego człowieka. Owa mądrość przekracza wszelkie ludzkie możliwości poznania, stąd też ponad wszelką wątpliwość należy ją uznać za przejaw i wyraz dobroci i Miłosierdzia Boga – Zbawiciela (Romaniuk, 1983, s. 137).

W Nowym Testamencie mogą wzbudzać zainteresowanie czytelnika teksty, które dają odpowiedź na pytanie, w czym objawiło się Miłosierdzie Boga. **Św. Paweł**, który w młodości był zagorzałym bluźniercą, prześladowcą i oszczercą chrześcijan (Por. 1Tm 1,13; Czerski, 1992, s. 21), sam doświadczył tej Miłosiernej Miłości (1Tm 1, 13-14). Przywołał **on istotną prawdę wiary, iż** Chrystus po to przyszedł na świat, by zbawić każdego grzesznika. Apostoł zaś stał się tym, który dostąpił Miłosierdzia Jezusa i jest przykładem dla wszystkich, którzy wierzyć będą w Niego, pragnąc życia wiecznego. Chrystus ujawnił całą swoją wszechmoc, posługując się nim jako największym grzesznikiem. Apostoł stanowi również dowód na to, iż ciężące na nim dotychczasowe grzechy nie mogą być przeszkodą nie tylko dla Miłosierdzia Bożego, ale też dla niego samego na drodze do wiary i uzyskania zbawienia. Należy pamiętać, że cała biblijna nauka wyraża Miłosierdzie Boże względem narodów lub każdego człowieka, a Bóg lituje się nad tym, co cierpiące, poniżone, wzgardzone czy biedne. Na ten gest ze strony Boga zasługuje każdy grzesznik. Nawrócenie tego, kto odszedł od Ojca, jest aktem Miłosierdzia Bożego, które wyznacza nowe drogi jego życia. Można zakładać, iż **św. Paweł** w taki sposób pojmował rolę miłosierdzia we własnym „przemienionym” już życiu.

Biorąc pod uwagę swoją nietypową przeszłość, miał on też wyjątkowe powody, aby mówić wszystkim o miłosierdziu doznanym w życiu, nie upadając przy tym na duchu w trudach głoszenia Chrystusa poganom (2Kor 4,1; Gryglewicz, 1989, s. 32).

Należy stwierdzić, że chrześcijańska wizja Bożego Miłosierdzia skupia swoją uwagę na zbawieniu wszystkich ludzi przez Chrystusa. To wielki dar nowego życia w znacznej mierze polegający na usprawiedliwieniu grzesznika, który zasługuje na karę. Otwiera się przed nim droga do wiecznego dziedzictwa. Bóg bogaty w Miłosierdzie to również Ojciec ofiarujący każdemu życie nadprzyrodzone, kto tylko pragnie je osiągnąć (Wilczek, 1990-91, s. 39).

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu było odsłonięcie tajemnicy Miłosierdzia Ojca, która została objawiona w Piśmie św. Nowego Testamentu. Artykuł został podzielony na trzy części. W pierwszej autorka jedynie esencjonalnie przedstawiła grecką terminologię, którą posłużyli się autorzy natchnieni, ukazujący rzeczywistość Bożego Miłosierdzia. Stronice Nowego Testamentu, pomimo zachowania dawnych, niejednokrotnie ogólnych pojęć miłosierdzia, w rzeczywistości nadały mu o wiele bogatszy sens dzięki poszerzeniu zakresów znaczeniowych stosowanych słów, gdyż Boże Miłosierdzie przybiera realnie postać Syna Bożego oraz odnosi się do Jego działania. W pozostałych częściach autorka odwołała się jedynie do konkretnych przykładów z Ewangelii św. Łukasza oraz nauczania św. Pawła Apostoła, by na ich podstawie ukazać największy przymiot Stwórcy. Pamiętając, iż stopniowe odkrywanie Boga wielokrotnie przyczyniało się do stworzenia fałszywego Jego obrazu, co mogło prowadzić do porównywania Bożego obrazu w Starym i w Nowym Testamencie, w niniejszym artykule zasadniczą intencją było zwrócenie uwagi, iż Bóg nie jest inny w Starym, inny w Nowym Testamencie, lecz pozostaje zawsze ten sam. Jego Miłosierna Miłość do każdego człowieka została ukazana w obu jej częściach, choć w Nowym Testamencie przedstawione jest jeszcze pełniej, gdyż w osobie umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje wszystkich aspektów związanych z omówionym zagadnieniem. Jednak z uwagi na nieustające zainteresowanie tematem Bożego Miłosierdzia, może stanowić niezwykle interesujący przedmiot dalszych badań, domagający się zapewne interdyscyplinarnego pogłębienia dotychczasowego stanu wiedzy.

Bibliografia

- Czerski J., 1992, *Miłosierdzie w Listach św. Pawła*, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, nr 13, s. 13-29.
- Czerski J., 1987, *Nowotestamentalna terminologia miłosierdzia*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, nr 1, s. 19-26.
- Dziadosz H., 2001, *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków.
- Gryglewicz F., 1989, *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, w: Słomka W. (red.), *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 27-44.
- Hałas S., 2011, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków.
- Herrmann T., 1985, *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie Świętym*, w: Krucina J. (red.), *Miłość Miłosierna*, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław, s. 141-158.
- Jaromin J., 2016, *Kontekst biblijny tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie-sprawiedliwość*, w: Łabuda P., Rojowski L. (red.), *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, Biblos, Tarnów, s. 33-44.
- Jasiński A., 1997, *Apostolska służba Ewangelii (Drugi List św. Pawła do Koryntian)*, w: Frankowski J. (red.), *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła. Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg Biblijnych*, t. 9, ATK, Warszawa, s. 228-263.
- Kasiłowski P., 2016, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, Studia Bobolanum, nr 27 (1), s. 29-41.
- Kaszowski M., 2018, *Rozważanie Ewangelii według św. Łukasza* [online], https://www.teologia.pl/Biblia_k/lk_01.htm [dostęp: 21.03.2023].
- Kudasiewicz J., 1999, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Apostolicum, Ząbki. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 1980, Pallottinum, Poznań-Warszawa.
- Pytel J., 1981, *Pojednanie między ludźmi w Piśmie Św.*, w: Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego (red.), *Postanie Bożego Miłosierdzia*, t. 3, Gorzów Wielkopolski, s. 3-11.
- Rakocy W., 2006, *Święty Łukasz wobec niewiary Izraela – krytyka i nadzieja*, Vocatio, Warszawa.
- Romaniuk K., 1994, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Apostolicum, Ząbki.
- Romaniuk K., 1983, *Soteriologia św. Pawła*, ATK, Warszawa.

- Rosik M., 2017, *O nieurodzajnym figowcu i ekologii* [on-line], <https://mariuszrosik.pl/o-nieurodzajnym-figowcu/> [dostęp: 25.01.2023].
- Sekściński A., 2009, *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?* [on-line], <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie> [dostęp: 25.01.2023].
- Sienkiewicz E., 2016, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i realizowane w Jezusie Chrystusie*, *Teologia w Polsce* nr 10 (2), s. 23-41.
- Szewc E., 1987, *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, w: Bejze B. (red.), *Wezwani do prawdy i miłosierdzia. W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 17, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa, s. 131-148.
- Szweda P., 2015, *Co Pismo Święte mówi o Miłosierdziu Bożym?* [on-line], <http://e-civitas.pl/co-pismo-swiete-mowi-o-milosierdziu-bozym> [dostęp: 3.02.2023].
- Szymanek E., 1981, *Przypowieści ewangeliczne o miłosierdziu Bożym*, w: Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego (red.), *Postanie Miłosierdzia Bożego*, t. 1, Gorzów Wielkopolski, s. 35-57.
- Vanhoye A., 2001, *Miłosierdzie w Biblii*, *Pastores*, nr 13 (4), s. 9-17.
- Wejman H., 2004, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, *Misericordia*, Kraków.
- Węgrzyniak W., 2016, *Miłosierdzie Boga w Nowym Testamencie* [on-line], <https://diecezja.pl/milosierdzie-boga-w-nowym-testamencie> [dostęp: 7.02.2023].
- Wilczek Sz., 1990-91, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, t. XXIII/XXIV, s. 23-41.
- Włodarczyk S., 1984, *Miłosierdzie Jezusa w historii zbawienia*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, nr 4, s. 355-363.
- Wrona G., 2010, *Obdarzony miłosierdziem przez Pana (1Kor 7,25). Teologia miłosierdzia w Listach św. Pawła Apostoła*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków.